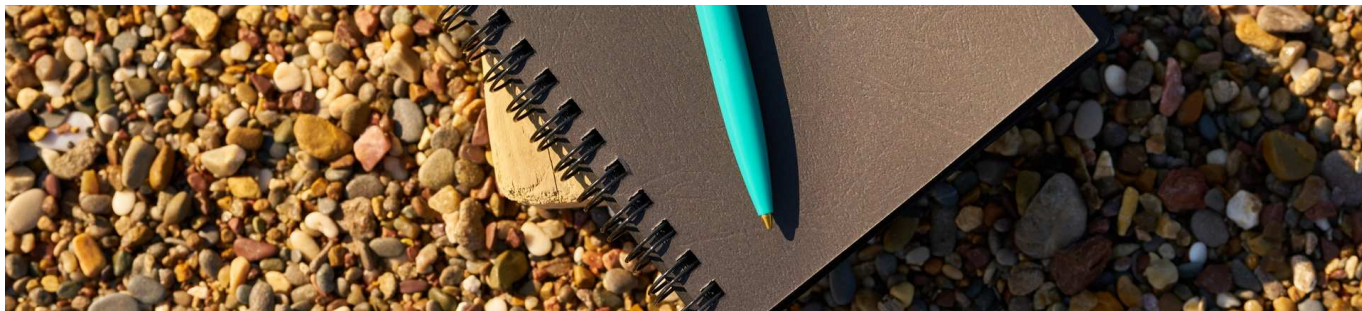




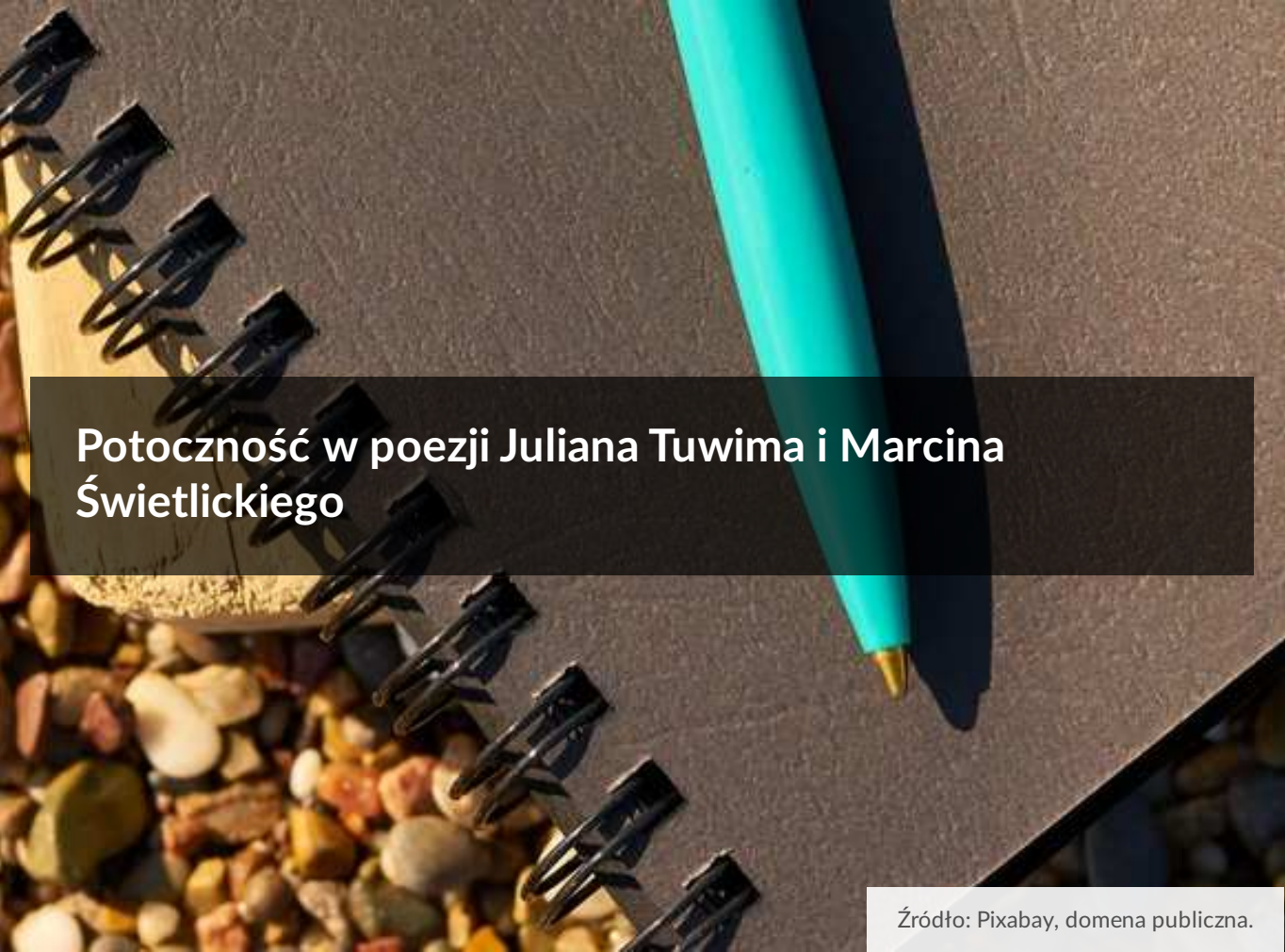
Potoczność w poezji Juliana Tuwima i Marcina Świetlickiego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Joanna Kulczyńska-Kruk, *Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2018, s. 24, 64–65.
- Źródło: Joanna Kulczyńska-Kruk, *Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2018, s. 186.
- Źródło: Joanna Chłosta-Zielonka, *Skąd się wzięły wulgaryzmy w literaturze po 1989 roku?: obraz kultury literackiej urodzonych w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, „Prace Językoznawcze” 2012, nr 14.
- Źródło: Julian Tuwim, *Colloquium niedzielne na ulicy*, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Kraków 1969, s. 14–15.
- Źródło: Julian Tuwim, *Chrystus miasta*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 9–10.
- Źródło: Julian Tuwim, *Ranyjulek*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 27.
- Źródło: Julian Tuwim, *Quatorze Juillet*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 59.
- Źródło: Julian Tuwim, *Bal w operze*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 214.
- Źródło: Julian Tuwim, *Z wierszy o Małgorzatce*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 187–188.

- Źródło: Marcin Świetlicki, *Nieprzysiadalność*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 159.
- Źródło: Marcin Świetlicki, *Gdzieś tak początek 1993*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 141.
- Źródło: Stanisław Barańczak, *Określona epoka*, [w:] *Wiersze zebrane*, Kraków 2007, s. 178.



Potoczność w poezji Juliana Tuwima i Marcina Świetlickiego

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

W polskiej poezji XX wieku można wskazać co najmniej trzy momenty przełomowe. Pierwszym z nich był rok 1918 i odzyskanie niepodległości. Drugim – zakończenie II wojny światowej w 1945, trzecim – rok 1989, gdy rozpoczęła się transformacja ustrojowa i po raz kolejny trzeba było zapytać o powinności poezji. Dwudziestolecie międzywojenne i lata 90. minionego stulecia przyniosły nobilitację potoczności w wierszach. Dzięki zmianom zapoczątkowanym przez skamandrytów czy futurystów żywioł mowy potocznej na stałe zagościł w polskiej poezji.

Twoje cele

- Zinterpretujesz fragmenty wierszy Juliana Tuwima i Marcina Świetlickiego.
- Porównasz poetykę skamandrytów i poetów bruLionu.
- Omówisz sposoby wprowadzania mowy potocznej do wierszy.

Potoczność w tekstach Tuwima

((Joanna Kulczyńska-Kruk

Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego

W liryce międzywojennej granice między wypowiedzią wysoką a niską ulegały zatarciu. Poetów inspirowały zarówno akty mowy, związane z potocznymi sytuacjami komunikacyjnymi (rozmowa, plotka), ale też, (...) niektóre formy piśmiennictwa praktyczno-użytkowego, takie jak biuletyn, raport i sprawozdanie oraz propagandowo-politycznego, do którego można zaliczyć manifest, plakat i ulotkę. Szablonowe formy użytkowe, odnoszące się do codziennego życia i stereotypowych, powtarzalnych sytuacji z zastosowaniem znanej odbiorcy kompozycji i stylistyki, umożliwiały prosty przekaz i były przystępne w lekturze.

(...)

Twórczość Skamandrytów wyróżnia aprobata współczesności, nowości i codzienności: „Największą nowiną jest cały dzisiejszy świat, jest życie współczesne, jesteśmy my sami (...)”. Nowa sztuka miała wyrażać poglądy pokolenia, być zarazem świadectwem teraźniejszości, jak i sposobem na utrwalenie pamięci o jej twórcach. Poeci „dnia dzisiejszego” chcą budzić emocje, wzruszać i bawić. W realizacjach artystycznych ich twórczość cechuje witalizm. Sytuacja liryczna wielu wierszy osadzona jest w scenerii miejskiej. Tematy utworów często zaczerpnięte są z życia codziennego. Pochwała codzienności oznacza dla poetów pełną afirmację świata natury i kultury. Niejednokrotnie źródłem przedstawionych w wierszach wydarzeń jest anegdota obyczajowa. Kwestią istotną dla twórców jest prosty, zrozumiały język poetycki, w którym znaczące miejsce zajmuje mowa potoczna. Twórcy związani ze Skamandrem

uważają się za rzemieślników, których, praca ma dowodzić najwyższego kunsztu. Ich twórczość powinna cechować nie tylko wysoka jakość artystyczna, charakteryzująca się dbałością o formę, ale również odpowiedzialność za słowo.

Źródło: Joanna Kulczyńska-Kruk, *Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2018, s. 24, 64–65.

Julian Tuwim był czołowym przedstawicielem Skamandra, uważnym słuchaczem otaczającego świata. W jego twórczości można zaobserwować równouprawnienie wszelkich kategorii słownictwa, nobilitację kolokwializmów, wchodzenie w obręb poezji elementów reprezentujących środowiskowe, regionalne i funkcjonalne odmiany języka. Wprowadził do poezji nowego bohatera literackiego.

((Joanna Kulczyńska-Kruk

Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego

W utworach Tuwima bohater liryczny zawsze jest istotą społeczną, która wyraża swoje emocje „w związku z faktami ze świata zewnętrznego”. Bohaterowie wierszy satyrycznych – mieszkańcy miast i przedmieść – są ukazani dość konwencjonalnie.

Niewykluczone, że wzorcem dla niektórych postaci są bohaterowie piosenek podwórkowych. Bohaterem licznych wierszy (Tuwima), których sytuacja liryczna ukształtowana została w formie obrazka rodzajowego, czyli „prostej relacji wierszowanej” o pewnym zdarzeniu, jest „człowiek wielkomiejskiej ulicy, człowiek dnia codziennego”. Znaczącą rolę w budowaniu wypowiedzi lirycznej mają sformułowania zaczerpnięte z języka potocznego, często banalne, ale niezbędne dla utworzenia konkretnej sytuacji lirycznej. (...)

elementem stylizacyjnym wypowiedzi bohaterów jest nie tylko składnia, ale także intonacja, niezbędna do sformułowania poetyckiej rozmowy. (...) Tuwim konstruuje swoistą poezję faktu

i niejednokrotnie posługuje się techniką właściwą dla relacji lub notatki dziennikarskiej. Czasami nawiązuje do tradycji ballady, a więc utworu o proveniencji nowiniarskiej, przynoszącego wiadomości o aktualnych wydarzeniach. Fabularyzuje tekst, tworząc krótką opowieść (Piotr Płaksin) lub odnotowuje fakty za pomocą wyliczeń,

sugerując pośpieszny zapis dokonywanych obserwacji (Chrystus miasta). Zagęszczenie faktów wskazuje na chęć utrwalenia pewnego wycinka dynamicznej, zmiennej rzeczywistości, symultanicznego opisu zdarzenia.

Źródło: Joanna Kulczyńska-Kruk, *Paradokumentalizm w polskiej w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2018, s. 186.

Zmiany te można uznać za swego rodzaju rewolucję. Poezja była tą dziedziną literatury, w której unikano potoczności zarezerwowanej dla prozy. Nie bez znaczenia dla tej zmiany jest charakter grupy Skamander, do której należał Tuwim. Poeci spotykali się głównie w kawiarniach. Ich występy miały charakter nowatorski. Nie stronili oni np. od gatunków kabaretowych – kabaret Pod Pikadorem należał do najsłynniejszych w międzywojniu. Poezja stała się dostępna szerokiemu gronu odbiorców. Wpływ na popularność literatury miał także malejący stopień analfabetyzmu społeczeństwa.

Wprowadzenie do poezji nowego bohatera literackiego – mieszczanina, który wypowiada się w **socjolekcie** swej grupy społecznej o rzeczach zwyczajnych i codziennych – było jednym z elementów skamandryckiej poetyki. Wywarła ona istotny wpływ na późniejsze pokolenia literackie.

W utworze *Colloquium niedzielne na ulicy* z tomiku *Sokrates tańczący* potoczność można zaobserwować na poziomie **leksykalnym** i **składniowym**.

((Julian Tuwim

Colloquium niedzielne na ulicy

[...]

Skąd znam panią? To dobre! Widziałem, jak z kinematografu

Wychodziła pani zeszłą razą w towarzystwie gości...

Szukałem panią! Jak babcię kocham! A tu trzeba trafu,

Że znowu panią widzę... Co za zbieg okoliczności!



Kamienica przy ul. Nowy Świat 57 w Warszawie – początkowo tam mieściła się kawiarnia pod Picadorem, założona przez Jana Lechonia, Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Pani wybaczy, że ja tak mówiłem na pani usta...
Ale, moja pani, w dzisiejszych czasach... Bo tak
- to mi się pani podoba,
Nie lubię, gdy niewiasta jest niesubtelna... Są guściki i gusta,
A pani to w sam raz... Przepraszam, po kim ta żałoba?

Szanowny tatuś pani powiększył grono aniołków!
Co za nieszczęście! Proszę pani, a kto wspomaga matkę?
Stryjo? No no... Może pani przyjmie ten bukietek fiołków?
Może wstąpimy razem na herbatkę?

Źródło: Julian Tuwim, *Colloquium niedzielne na ulicy*, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Kraków 1969, s. 14-15.

Osią konstrukcyjną tekstu jest dialog. Tuwim wpisuje sytuację liryczną w ramy rozmowy, w której widać różnicę między językiem mówionym a pisanym. Na poziomie składniowym jest on naśladowany przez użycie elipsy („A pani to w sam raz...”). Na poziomie leksykalnym pojawiają się potoczmy („Jak babcię Kocham!”, „Szanowny tatuś pani powiększył grono aniołków!”). Tuwim także celowo stosuje błędy gramatyczne, w tym przypadku jest to błąd fleksyjny („Szukałem panią!”). Dla języka mówionego są także charakterystyczne liczne wykrzyknienia i apostrofy, a także wyrażenia pełniące **funkcję fatyczną**.

((Julian Tuwim

Chrystus miasta

Tańczyli na moście,
Tańczyli noc całą.

[...]

Tańczyli na moście
Dostojni goście:
Psubraty!

Starcy rozpustni, stręczyciele,
Wstydlivi samogwałciciele,
Wzięli się za ręce,
Przytupywali,
Grały harmonie, harmoniki,
Do świtu grali,

Tańczyli swój tan dziki:
Dalej! Dalej!
Żarli. Pili. Tańczyli.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Chrystus miasta*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 9–10.

Julian Tuwim

Ranyjulek

Kazimierzowi Wierzyńskiemu

Powinienem z wiatrami po ulicach się włóczyć,

[...]

Od rynsztoka do ściany zygzakami się toczyć,
Ranyjulek! swobodny, bezpański jak pies!
Sińce łapać na słupach, w zbiegowiskach się tłoczyć,
Na parkany wdrapywać się wiosną po bez!

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Ranyjulek*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 27.

Julian Tuwim

Bal w operze

I

Dzisiaj wielki bal w Operze.
Sam Potężny Archikrator
Dał najwyższy protektorat,
Wszelka dziwka majtki pierze
I na kredyt kiecki bierze,
Na ulicach ścisk i zator,
Ustawili się żołnierze,
Błyszczą kaski kirasjerskie,
Błyszczą buty oficerskie,
Konie pienia się i rzą,
Ryczą auta, tłumy prą,
W kordegardzie wojska mrowie,

Wszędzie ostre pogotowie,
Niecierpliwe wina wrą,
U fryzjerów ludzie mdleją,
Czekający za koleją,
Dziwkom łydki słodko drżą.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Bal w operze*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 214.

Julian Tuwim

Quatorze Juillet

Już jest gotów. Nosi strój odświętny:
Żółte buty, frak naftalinowy,
Krawat lila, „półkoszulek” zmięty
I błyszczący kołnierzyk gumowy.

W mętным lustrze z ramą pozłacaną
Widzi pysk spasiony, tłustą szyję.
„Polsko”, szepce, „łojczyzno kochano!
I ty, Francjo – oto jezdem – niech żyje!”

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Quatorze Juillet*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 59.

Julian Tuwim

Z wierszy o Małgorzatce

1

„Za górami” to co? „Za lasami” to jak?
Że to góry, myślicie, że lasy?
Za górami - to dzwon,
Zaśpiew pieśni i ton -
Zaraz zagra zagóramizalasmi,
Hołubcami, podkutymi obcasami
W ziemię wyrżnie step-topot żelazny.
„Tańcowała” to co? Tańcowała, no tak...
Ale tańce cygańcami gędą,
Wywijała od Tater, od Beskid, ku Węgrom,

Zapadała w ramiona tańczącym łągom,
Przefruwała cyganiącym od siebie do siebie,
Gwiazdowała ogniem oczu po łące, po niebie,
Za morawą, za madziarą tańcowała
Małgorzatka gorejąca, zagorzała.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Z wierszy o Małgorzatce*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 187–188.

((Marcin Świetlicki

Nieprzysiadalność

No, proszę sobie wyobrazić:
marzec albo kwiecień...
(mmm... raczej marzec), wieczór.

Spotykam JP, jest pijany jak
świnia, a ja jestem trzeźwy
jak świnia. [...]

[...] a ja mówię: Daj mi
spokój, ja nie mam ochoty.
Ja to pierdolę, dziś jestem w nastroju
nieprzysiadalnym.

[...]

Źródło: Marcin Świetlicki, *Nieprzysiadalność*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 159.

((Marcin Świetlicki

Gdzieś tak początek 1993

- Mówiłeś przecież... (zawahał się i
wskazał znacząco
włosy) - To nie ta - stwierdziłem.
- To już nie ta stwierdziłem.
Nie ciągnąłem dalej.
[...]

Źródło: Marcin Świetlicki, *Gdzieś tak początek 1993*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 141.

Słownik

funkcja fatyczna

jedna z funkcji języka; pełnią ją te wyrażenia, których zadaniem jest podtrzymanie kontaktu z odbiorcą

leksykalny

odnoszący się do słownictwa

pryszczaci

grupa twórców debiutujących w latach 40. i 50. tworząca w duchu socrealizmu

składniowy

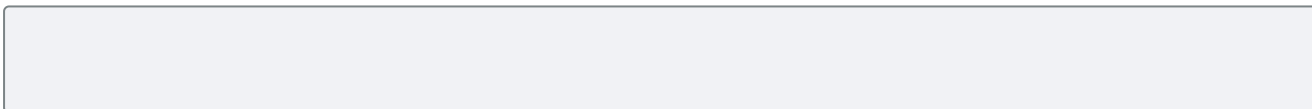
odnoszący się do układu i budowy wypowiedzi

socjolekt

odmiana języka charakterystyczna dla jakiejś grupy społecznej

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem i wyjaśnij, jak i dlaczego zmieniła się pozycja książki po 1989 roku.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PliJuxkiP>

Joanna Chłosta-Zielonka

Skąd się wzięły wulgaryzmy w literaturze po 1989 roku?: obraz kultury literackiej urodzonych w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych

Życie literackie po 1989 r. uległo przeobrażeniom. Zlikwidowanie cenzury w 1990 r., a także centralnego sterowania ruchem wydawniczym i dokonaniem literackimi otworzyło przed autorami i wydawcami nieograniczone możliwości. Nastąpił czas nowej literatury, nieskrępowanej nakazami merytorycznymi i formalnymi ograniczeniami. Jej powstaniu sprzyjało wiele zjawisk równoległych. Najbardziej medialne, a jednocześnie traktujące książkę jak towar, były konkursy i nagrody. [...].

Książkę zaczęto traktować jak gadżet, na równi z torebką czy biżuterią, dołączaną do czasopisma. To formalne obniżenie rangi książki musiało znaleźć odbicie w postrzeganiu roli i funkcji pisarza. Okazało się, że łatwo być pisarzem, łatwo coś napisać, wydać, doczekać się recenzji, nagrody, łatwo trafić do słownika pisarzy, internetowego leksykonu.

[...]

Zamiast oczekiwania na arcydzieło, machina infrastruktury literackiej nastawiona była na wieloraką twórczość: poczytną, nową, debiutancką itp. W miejsce występowania mierników właściwych dziełom wybitnym, pojawiły się inne kryteria, traktowane równie poważnie, jak: „sprawność”, „rzemieślniczość”, „niekonwencjonalność”, „świeżość”, „nowatorstwo”.

[...]

Już pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. pojawiło się pokolenie poetów, zwanych barbarzyńcami, właśnie ze względu na brutalne traktowanie nie tylko tradycji literackiej, ale także polszczyzny odznaczającej się wysoką kulturą literacką. Spośród nich na liderów wyrosli Marcin Świetlicki (urodzony w 1961 roku) i Jacek Podsiadło (urodzony w 1964 roku). Wulgarność na pewno dawała im na początku rozgłos i sukces.
[...]

Głównym kierunkiem ekspansji był z początku język potoczny oraz style kultury masowej. Poezja zaczęła sama siebie definiować już nie jako „mowę alternatywną” lub „przetworzoną”, lecz raczej jako przedłużenie mowy ulicy (domu, baru, skweru, sali koncertowej itd., przestrzeni fizycznych, konkretnych, wolnych od symbolicznych czy metafizycznych obciążeń) oraz sposób uchwycenia i wypowiedzenia złości.

[...] Upodobanie do eksponowania wulgaryzmów w tytułach wierszy było znamienne dla tych czasów, czynił tak (...) Marcin Baran w tomie *Zabiegi miłosne*. Odpowiedzią na zarzut Juliana Kornhausera, który odmawiał poezji „bruLionowej” jakiegokolwiek idei, był słynny wiersz trzech poetów Marcina Barana, Marcina Świetlickiego i Marcina Senddeckiego pt. *Wiersz wspólny* (półfinałowy):

Napisalibyśmy wiersze

Pełne niezłych idei

Lub jakichkolwiek

Ale, drogi Julianie,

Żadna nie stoi za oknem.

Tak, za oknem ni ch... idei

Kilka lat później Kornhauser, chcąc oddać sprawiedliwość buńczucznym autorom, podsumował wystąpienie nowego pokolenia poetyckiego:

To wszystko było ciekawe, ale i zabawne. Ciekawe, bo nagle w sposób naprawdę niespodziewany, pojawiły się utwory programowo anarchistyczne i nihilistyczne, burzące potoczne wyobrażenie o powinnościach pisarza i jego intelektualnym przesłaniu. Utwory agresywne językowo i nieprawdopodobnie śmiałe od strony obyczajowej. Runęły dotychczasowe granice, dawnym wartościom odmówiono racji bytu. Epokę wolności młodzi czy też względnie młodzi, barbarzyńcy przywitali zagłuszającym wrzaskiem. Tym wrzaskiem chcieli zmanifestować [...] swoją niezgodę

na dotychczasowy system wartości, na rzeczywistość dla nich niezrozumiałą, bo przesiąkniętą fałszywymi postawami i pewnego rodzaju sztuczością.

Tej dykcji niektórzy poeci wywodzący się z barbarzyńców, a wśród nich Jacek Podsiadło, pozostają wierni do dzisiaj. W wywiadzie dla pisma promującego młodą literaturę „Lampa”, redagowanego przez Pawła Dunina-Wąsowicza, wypowiedział następującą „filozofię” nadużywania ekspresywnych form wypowiedzi:

O wulgaryzmy walczę jak o wszystko inne. O wolność słowa po prostu. Bo ja kocham słowo, uwielbiam polski język. A wśród jego bogactw są też wulgaryzmy. To tak jakbyś zakochał się w kobitce, która ma jedną nóżkę bardziej. Masz udawać, że nie ma tej nóżki? Albo, że nie jest bardziej? Nie, kochasz ją razem z tą nogą. Wielbisz polszczyznę razem z jej zgrubieniami, brutalizmami i dosadnościami. Oczywiście, z drugiej strony jeśli w kobiecie zajmuje cię głównie jej kulawa nóżka, to jesteś zboczeńcem [...] Bo trzeba odróżnić, kiedy jest czas i miejsce na rzucanie mięsem, kiedy – jak to nazywają w Rosji – „nienormatywna leksyka” jest nośnikiem agresji i chamstwa, a kiedy zupełnie czego innego. Jak z tobą rozmawiam to bluzgam, bo dzięki temu wyrażam się precyzyjniej, a tobie uszy z tego co widzę, nie więdną. Jak rozmawiam z mamą to nigdy nie bluzgam.

[...] Jacek Podsiadło i inni autorzy z roczników sześćdziesiątych nawiązują do tradycji, która w literaturze polskiej trwa od jej zarania. Znane są wszak pikantne fraszki Jana Kochanowskiego i Mikołaja Reja, rubaszne, ocierające się wręcz o nieprzyzwoitość zwroty Jana Chryzostoma Paska.

Po 1945 r., gdy literatura oficjalna podporządkowana była normom cenzuralnym, wulgaryzmy pojawiały się u kontestatorów, egocentryków, poetów skupionych na przeżywaniu własnej osobności, określonych przez Jana Marksa mianem kaskaderów literatury bądź poetami przekłętymi. Wulgaryzował na początku lat pięćdziesiątych Andrzej Bursa, w latach sześćdziesiątych Edward Stachura, w latach siedemdziesiątych Rafał Wojaczek.

Nie jest więc tak, że rok 1989 (czy raczej 1990), kiedy oficjalnie zlikwidowano cenzurę, zniósł także językowe tabu obyczajowe. Jak pokazują teksty literackie, określony krąg autorów tworzących w PRL-u nie stronił od mocnych, wziętych z potocznego języka, wyrażeń. Można też stwierdzić, że w wierszu, który wyłonił się na początku lat dziewięćdziesiątych, pobrzmiewały echa skamandryckiej czy futurystycznej kolokwialności, a z czasów późniejszych kontestatorska postawa outsiderów z kręgu Bursy i Wojaczka. Jak utrzymuje Karol Maliszewski, nałożyły się na to niebagatelne wpływy, promieniowanie obcych modeli lirycznej mowy. Mam tu na myśli folklor bycia i mówienia ewokowany przez tak zwaną kulturę rocka – manifestacyjne kupowanie i

słuchanie płyt, porozumiewanie się grypsami wziętymi z kultowych przebojów, amatorskie próby przyswajania rockowej angielszczyzny, bywanie na koncertach i ogólnie: bycie pośród emocji i stylów zachowania wyzwalanych w tego rodzaju środowiskach i przestrzeniach kultury masowej. Tak właśnie wykluwała się odmienność, krystalizował się drugi człon alternatywy bycia w literaturze i poprzez literaturę. To co charakterystyczne dla nowej normy postrzegania poezji i myślenia o niej to pewna niefrasobliwość, dezynwoltura, naturalność gestu, spłaszczenie, uzwyczajnienie dyskursu.

Zdaniem badacza poezji model wiersza „bruLionowego” przełamał obowiązującą normę, czy też rozszerzył jej zakres, aby mianem poetyckości objąć większy zasób realizacji tekstowych. W wierszach np. Świetlickiego czy Podsiadły miało miejsce

wyluzowanie podmiotu, spuszczenie z tonu, kolokwializacja przesunięta w stronę brutalizmu, banalność rytualnie powtarzanego epizodu, zwyczajność rekwizytów. Wymienione zjawiska towarzyszące życiu literackiemu nie zostały osłabione w ciągu następnych lat, przeciwnie, uległy wzmocnieniu.

[...]

Życie codzienne przynosi sytuacje językowe, które pokazują, jak bardzo współczesna polszczyzna narażona jest na bylejakość potocznego języka. I chodzi tu nie tyle o zanik poprawności, co o wulgaryzmy piętrzące się w języku. Za ich pomocą można dziś wyrazić prawie wszystko – od informacji po silne emocje. Zjawisko rozprzestrzeniania się niecenzuralnych słów nie dotyczy tylko najbardziej prymitywnych przedstawicieli naszego społeczeństwa. Moda na dosadne wyrażanie panuje wśród wszystkich grup i pokoleń, bez względu na status społeczny, wykształcenie czy przynależność do kręgu kulturowego. Niemały w tym procesie jest udział kultury masowej, która objęła swoim władaniem wyzwolone spod przymusu nakazów niemal całe polskie społeczeństwo. Rozwój coraz bardziej wyspecjalizowanych mediów spowodował nieograniczony kontakt z różnymi subkulturami, wcześniej tabuizowanymi, a przez to niedostępnymi dla przeciętnego odbiorcy. Pod wpływem tych zjawisk życia społecznego można zaobserwować obniżenie poziomu młodej literatury zarówno w zakresie tematów, gatunków, jak i stylu wypowiedzi. Pauperyzacja objęła całość dzieła literackiego.

[...]

Obserwując poezję roczników siedemdziesiątych, która pojawiła się na początku lat dwutysięcznych, można mówić o swego rodzaju modzie literackiej na przekraczanie normy, także poprzez epatowanie językiem dosadnym i wulgarnym.

Nie znaczy to jednak, że najnowsza literatura jest całkowicie nieprzydatna poprzez uleganie wpływowi kultury masowej, nowych mediów, banalizowanie czy też marginalizowanie historii, tradycji literackiej, klasycznego języka prozy i poezji. Tej tezie zaprzecza [...] Śliwiński: „poezja (proza oczywiście również) nadal zdolna jest pogłębiać wrażliwość sensu, a także demaskować dyskursy dominujące nad naszymi myślami.”

Źródło: Joanna Chłosta-Zielonka, *Skąd się wzięły wulgaryzmy w literaturze po 1989 roku?: obraz kultury literackiej urodzonych w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, „Prace Językoznawcze” 2012, nr 14.

Polecenie 2

Napisz, czym poeci-barbarzyńcy uzasadnili potrzebę obecności wulgaryzmów w języku i w poezji.

Sprawdź się

Teksty do ćwiczeń

((Julian Tuwim

Chrystus miasta

Tańczyli na moście,
Tańczyli noc całą.

[...]

Tańczyli na moście
Dostojni goście:
Psubraty!

Starcy rozpustni, stręczyciele,
Wstydlivi samogwałciciele,
Wzięli się za ręce,
Przytupywali,
Grały harmonie, harmoniki,
Do świtu grali,
Tańczyli swój tan dziki:
Dalej! Dalej!
Żarli. Pili. Tańczyli.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Chrystus miasta*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 9–10.

((Julian Tuwim

Ranyjulek

Kazimierzowi Wierzyńskiemu

Powinienem z wiatrami po ulicach się włóczyć,

[...]

Od rynsztoka do ściany zygzakami się toczyć,
Ranyjulek! swobodny, bezpański jak pies!
Sińce łapać na słupach, w zbiegowiskach się tłoczyć,
Na parkany wdrapywać się wiosną po bez!

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Ranyjulek*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 27.

Julian Tuwim

Bal w operze

I

Dzisiaj wielki bal w Operze.
Sam Potężny Archikrator
Dał najwyższy protektorat,
Wszelka dziwka majtki pierze
I na kredyt kiecki bierze,
Na ulicach ścisk i zator,
Ustawili się żołnierze,
Błyszczą kaski kirasjerskie,
Błyszczą buty oficerskie,
Konie pienią się i rżą,
Ryczą auta, tłumy prą,
W kordegardzie wojska mrowie,
Wszędzie ostre pogotowie,
Niecierpliwe wina wrą,
U fryzjerów ludzie mdleją,
Czekający za kolejną,
Dziwkom łydki słodko drżą.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Bal w operze*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 214.

Julian Tuwim

Quatorze Juillet

Już jest gotów. Nosi strój odświętny:
Żółte buty, frak naftalinowy,

Krawat lila, „półkoszulek” zmięty
I błyszczący kołnierzyk gumowy.

W mętным lustrze z ramą pozłacaną
Widzi pysk spasiony, tłustą szyję.
„Polsko”, szepce, „łojczyzno kochano!
I ty, Francjo – oto jezdem – niech żyje!”

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Quatorze Juillet*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 59.

((Julian Tuwim

Z wierszy o Małgorzatce

1

„Za górami” to co? „Za lasami” to jak?
Że to góry, myślicie, że lasy?
Za górami – to dzwon,
Zaśpiew pieśni i ton –
Zaraz zagra zagóramizalasmi,
Hołubcami, podkutymi obcasami
W ziemię wyrżnie step-topot żelazny.
„Tańcowała” to co? Tańcowała, no tak...
Ale tańce cygańcami gędą,
Wywijała od Tater, od Beskid, ku Węgrom,
Zapadała w ramiona tańczującym łązgom,
Przefruwała cyganiącym od siebie do siebie,
Gwiazdowała ogniem oczu po łące, po niebie,
Za morawą, za madziarą tańcowała
Małgorzatka gorejąca, zagorzała.

[...]

Źródło: Julian Tuwim, *Z wierszy o Małgorzatce*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. Michał Głowiński, Kraków 1969, s. 187–188.

((Marcin Świetlicki

Nieprzysiadalność

No, proszę sobie wyobrazić:
marzec albo kwiecień...

(mmm... raczej marzec), wieczór.

Spotykam JP, jest pijany jak
świnia, a ja jestem trzeźwy
jak świnia. [...]

[...] a ja mówię: Daj mi
spokój, ja nie mam ochoty.
Ja to pierdolę, dziś jestem w nastroju
nieprzysiadalnym.

[...]

Źródło: Marcin Świetlicki, *Nieprzysiadalność*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 159.

Marcin Świetlicki

Gdzieś tak początek 1993

- Mówiłeś przecież... (zawahał się i
wskazał znacząco
włosy) - To nie ta - stwierdziłem.
- To już nie ta stwierdziłem.
Nie ciągnąłem dalej.

[...]

Źródło: Marcin Świetlicki, *Gdzieś tak początek 1993*, [w:] *Wiersze*, Kraków 2011, s. 141.

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Zaznacz poprawną odpowiedź. W analizowanych fragmentach utworów potoczność ujawnia się na poziomie:

☐ składniowym

☐ wszystkie odpowiedzi są poprawne

☐ leksykalnym

☐ fonetycznym

Ćwiczenie 2



Oceń prawdziwość zdań dotyczących języka potocznego w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku. Zaznacz Prawda, jeśli zdanie jest prawdziwe, lub Fałsz – jeśli jest fałszywe.

Zdanie	Prawda	Fałsz
Dzięki językowi potocznemu poezja stała się dostępna szerokiemu gronu odbiorców.	☐	☐
W poezji Nowej Fali twórcy wzorowali się na poezji skamandrytów.	☐	☐
Poeci bruLionu naśladowali język propagandy, gazet, ulicy.	☐	☐
Grupą poetycką, która najbardziej wpłynęła na nobilitację potoczności w poezji, byli skamandryci.	☐	☐
Podstawą języka poetyckiego pokolenia '76 był język potoczny.	☐	☐
W wierszach twórców z pokolenia pryszczatych często pojawiał się patos.	☐	☐
Poeci związani z czasopiśmem „Współczesność” skupiali się na zagadnieniach kultury, estetyki, moralności.	☐	☐
Twórcy skupieni wokół bruLionu odcinali się od poezji zaangażowanej.	☐	☐

Ćwiczenie 3



Z podanych fragmentów wierszy Juliana Tuwima *Chrystus miasta*, *Ranyjulek* i poematu *Bal w operze* wypisz 8 fragmentów, w których pojawia się język potoczny. Następnie przeredaguj je na język ogólnopolski, nienacechowany stylistycznie.

Fragment 1.

Język ogólnopolski

Fragment 2.

Język ogólnopolski

Fragment 3.

Język ogólnopolski

Fragment 4.

Język ogólnopolski

Fragment 5.

Język ogólnopolski

Fragment 6.

Język ogólnopolski

Fragment 7.

Język ogólnopolski

Fragment 8.

Język ogólnopolski

Ćwiczenie 4



Na podstawie fragmentów wierszy J. Tuwima wypisz cytaty ilustrujące zabiegi stylistyczne i elementy języka oraz określ ich funkcje.

zabieg	cytat	funkcja
zapis błędnej wymowy		
wulgaryzm		
zapis wymowy gwarowej		
kolokwializm		
kolokwializm		
kolokwializm		

Dialektyzacja polega na celowym wprowadzaniu elementów gwar ludowych (dialektyzmów) do utworu literackiego. W prozie najczęściej służy charakterystyce bohaterów, środowiska społecznego czy odtworzeniu kolorytu lokalnego. Może dotyczyć wszystkich poziomów języka: fonetyki, fleksji, składni, słowotwórstwa, słownictwa, lub tylko wybranych np. tylko słownictwa i wymowy.

Ćwiczenie 5



Z fragmentu *Z wierszy o Małgorzatce* J. Tuwima wypisz przykłady dialektyzacji.

Ćwiczenie 6



Wypisz przykłady naśladowania języka mówionego w wierszach Marcina Świetlickiego i Juliana Tuwima.

Ćwiczenie 7



Czy język potoczny powinien być stosowany w poezji? Odpowiedz na pytanie, zbierz argumenty za i przeciw.

1. Argument za:

1. Argument przeciw:

2. Argument za

2. Argument przeciw:

3. Argument za

3. Argument przeciw:

Ćwiczenie 8



Napisz 8-10 zdaniową historię, która kończyłaby się wierszem Marcina Świetlickiego *Nieprzysiadalność*.

Praca domowa

Piotr Sommer to współczesny polski poeta. Znaczna część jego dorobku to wiersze o tematyce rodzinnej, prywatnej. Wybierz jeden z nich i przeredaguj, dokonując kolokwializacji.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Potoczność w poezji Juliana Tuwima i Marcina Świetlickiego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

4) rozpoznaje w tekście literackim środki wyrazu artystycznego poznane w szkole podstawowej oraz środki znaczeniowe: oksymoron, peryfrazę, eufonię, hiperbolę; leksykalne, w tym frazeologizmy; składniowe: antytezę, paralelizm, wyliczenie, epiforę, elipsę; wersyfikacyjne, w tym przerzutnię; określa ich funkcje;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

13) porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne;

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

2) rozróżnia style funkcjonalne polszczyzny oraz rozumie zasady ich stosowania;

- 6) rozpoznaje rodzaje stylizacji (archaizacja, dialektyzacja, kolokwializacja, stylizacja środowiskowa, biblijna, mitologiczna itp.) oraz określa ich funkcje w tekście;
- 7) rozpoznaje słownictwo o charakterze wartościującym; odróżnia słownictwo neutralne od słownictwa o zabarwieniu emocjonalnym, oficjalne od potocznego.

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

- 3) rozumie pojęcie socjolektu; rozpoznaje i określa jego funkcje komunikacyjne;
- 6) rozpoznaje i charakteryzuje styl indywidualny (dzieła literackiego, autora) oraz styl typowy (gatunku literackiego, prądu literackiego, epoki) i wykorzystuje tę wiedzę w interpretacji utworu literackiego;

3. Komunikacja językowa i kultura języka. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

- 3) określa funkcje języka: poznawczą (kategoryzowanie świata), komunikacyjną (dostosowanie języka do sytuacji komunikacyjnej) oraz społeczną (budowanie wspólnoty regionalnej, środowiskowej, narodowej);
- 4) określa rolę języka w budowaniu obrazu świata.

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

4) rozumie pojęcie rubaszości i sarkazmu, wskazuje ich funkcje w tekście oraz przedstawia propozycję odczytania;

5) rozróżnia ironię w zależności od celu: satyrycznego, parodystycznego, przejawu drwiny i sarkazmu.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- rozpoznaje dialektyzację w tekstach Świetlickiego i Tuwima;
- rozpoznaje cechy języka potocznego w tekstach Świetlickiego i Tuwima;
- tworzy definicje języka potocznego, języka ogólnopolskiego, dialektyzacji, wulgaryzmu, kolokwializmu;
- określa funkcje dialektyzacji i kolokwializacji w tekstach Świetlickiego i Tuwima;
- rozpoznaje w tekście literackim słownictwo o zabarwieniu emocjonalnym;
- odróżnia słownictwo oficjalne od potocznego.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- podająca;
- dyskusja;
- mapa myśli.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel sprawdza stan wiedzy uczniów. Prosi ich o stworzenie definicji w formie grafnotki lub mapy myśli następujących haseł:
 - języka potocznego;
 - języka ogólnopolskiego;
 - dialektyzacji;
 - wulgaryzmu;
 - kolokwializmu.
 Prosi również o podanie przykładów do każdej definicji.
 Uczniowie podczas pracy mogą korzystać z telefonów z dostępem do internetu.
2. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji, formułuje cel zajęć oraz kryteria sukcesu.
 Uczniowie zapoznają się z sekcją „Wprowadzenie” i „Przeczytaj”.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z fragmentami wierszy Juliana Tuwima i Marcina Świetlickiego zamieszczonymi w sekcji „Przeczytaj”. Dzieli się refleksjami po ich przeczytaniu. Wskazują cytaty, które należą do mowy potocznej.
2. Uczniowie w parach rozwiązują polecenia zawarte w sekcji „Audiobook”. Następnie, aby uzasadnić poprawność rozwiązań, omawiają je w większych grupach, przygotowując spójną argumentację, którą zaprezentują na forum klasy. Po wyznaczonym czasie następuje wspólne omówienie zadań.
3. Nauczyciel przechodzi do sekcji „Sprawdź się”. Dzieli uczniów na 3 grupy (lub więcej, w zależności od czasu, który pozostał na pracę z ćwiczeniami). Przydziela uczniom zadania i wyznacza czas na ich realizację. Po zakończeniu pracy weryfikuje poprawność odpowiedzi.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel prowokuje dyskusję podsumowującą. Zadaje pytanie:
 Czy upraszczanie, wulgaryzowanie, kolokwializowanie i banalizowanie języka poezji jest wyrazem jego degradacji, czy cennym wykorzystaniem jego możliwości?
2. Nauczyciel ponownie odczytuje temat lekcji i inicjuje krótką rozmowę na temat kryteriów sukcesu.

Praca domowa:

1. Piotr Sommer to współczesny polski poeta. Znaczna część jego dorobku to wiersze o tematyce rodzinnej, prywatnej. Wybierz jeden z nich i przeredaguj, dokonując kolokwializacji.

Materiały pomocnicze:

- Marcin Wieczorek, *BruLion. Instrukcja obsługi*, Kraków 2005.
- Kazimierz Koźniewski, *Historia co tydzień: szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*, Warszawa 1976.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Audiobook”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.